

Kot drugi, Żyła najślabiej

Data publikacji: 31.07.2016 12:10

Maciej Kot wciąż w wysokiej formie - Polak nie zwalnia tempa i do dwóch wygranych w Courchevel i Wiśle w sobotę, 30 lipca dołożył drugie miejsce w zawodach FIS Grand Prix w Hinterzarten, ex aequo z Austriakiem Stefanem Kraftem. Pucharowe punkty wywalczyli wczoraj (30.07) wszyscy nasi zawodnicy, najślabiej z Polaków skakał Żyła. Wiślanin był dopiero 26.

Polacy w komplecie awansowali do finałowej serii konkursu FIS Grand Prix w Hinterzarten i tym samym w czwartej trzydziestce zawodów mieliśmy aż sześciu naszych reprezentantów. Maciej Kot (99 m) na półmetku konkursu plasował się na czwartej pozycji ze stratą zaledwie 1,7 punktu do lidera. Pierwsza seria bez wątpienia należała do Niemców, których aż sześciu znalazło się wśród 11 najlepszych skoczków. Na prowadzeniu znajdował się Andreas Wellinger po skoku na odległość 99,5 metra. Tylko 0,4 punktu tracił do niego jego kolega z drużyny - David Siegel (100,5 m), a na trzecim miejscu znajdował się Słoweniec Peter Prevc (99,5 m).

Finałowa seria obfitowała w dalekie skoki. Najdalej poszybowali Maciej Kot – aż 105,5 metra i Stefan Kraft – 104,5 metra, co dało tej parze miejsce ex aequo na drugim stopniu podium. O zaledwie 0,4 punktu wyprzedził ich Wellinger (103,5 m w finale), który sprawił tym samym wiele radości licznie zgromadzonej pod skocznią niemieckiej publiczności. Wysokie, 9. miejsce zajęł Kamil Stoch (97 i 101,5 m), a w gronie zawodników, którzy zdobyli w sobotę pucharowe punkty znaleźli się też pozostali Polacy – 14. Klemens Murańka (97 i 101 m), 15. Dawid Kubacki (94 i 101,5 m), 22. Jakub Wolny (95 i 96,5 m) oraz 26. Piotr Żyła (93 i 98 m).

Konkurs w Hinterzarten dobrze ocenił trener Kadry Narodowej A Stefan Horngacher. - **To były bardzo ciekawe zawody, ponieważ rozgrywano je na normalnej skoczni i różnice między skoczkami były niewielkie. Jestem zadowolony z mojej drużyny, bo wszyscy zdobyli dziś znów pucharowe punkty, w tym Piotrek Żyła, który zaprezentował się dużo lepiej niż tydzień temu w Wiśle. Po wczorajszych treningach i kwalifikacjach jeszcze trochę dyskutowaliśmy i pracowaliśmy nad tym, co u niego nie działa. Dziś udało mu się trochę poprawić i oddać dużo lepsze skoki. Co ważne zdobył kolejne punkty, w dodatku na normalnej skoczni, na której trudniej jest awansować do finałowej serii, bo wielu rywali jest blisko. Dobrą robotę zrobili dziś też Kuba Wolny, Dawid Kubacki i Klemens Murańka. Kamil Stoch też skakał dobrze, ale nie perfekcyjnie, jeśli porównać ze skokiem z piątkowych kwalifikacji. Kamil jest cały czas w drodze ku coraz lepszym skokom. Natomiast co do Maćka, to pierwszy skok nie był optymalny, ale drugi całkiem dobry. Sędziowie nie byli jednak z niego zadowoleni. Nie wiem dlaczego tak nisko go ocenili** – komentował szkoleniowiec. - **Pracowaliśmy ostatnio nad poprawą prędkości na rozbiegu i Maciek był dziś naprawdę szybki, ale nie tylko on, cała drużyna miała podczas tego weekendu dużo wyższe prędkości. Będziemy dalej starali się to poprawić, bo to bardzo ważna kwestia. Jestem zadowolony z postępów zawodników.**

Dzisiejsze zawody wypadły bardzo dobrze w wykonaniu reprezentantów gospodarzy. - **Niemcy zawsze dobrze skaczą na tej skoczni. Wykonali dziś dobrą robotę i gratulacje dla nich. Wellinger był dziś minimalnie lepszy od Maćka. Ale nie zwracam jakiegóś szczególnej uwagi na poczynania Niemców, jestem całkowicie skupiony na pracy z polską kadrą** – podkreśla Stefan Horngacher.

Kolejne zawody FIS Grand Prix zaplanowano na 6 sierpnia w szwajcarskim Einsiedeln. - **Zostajemy w Hinterzarten i zamierzamy skakać na skoczni, przeprowadzić trening siły oraz trochę regeneracji. Potem pojedziemy do Einsiedeln na FIS Grand Prix w tym samym składzie, który wystąpił w Hinterzarten** – dodał trener.